

PRAWO BOSKIE PRZYRÓDZONE

I NADPRZYRÓDZONE TO NASZE HASŁO

KATOLIK

PISMO POSWIECONE LUDOWI KU CNOCIE, NAUCE, ZBOGACENIU!



Błogosławieństwo piszącym gazety katolickie i czytającym. Pisać takie gazety to apostołstwo, czytać to poznawać prawdę. (Treść słów Papięży PIUSA K. LEONAXII)

Nr. 76. | Wychodzi we Wtorek i Piątek. Cena kwartalna 1 M. (70 cent.) | Bytom-Rozbark, 28. Września 1886 | Za ogłoszenia płaci się 20 fen. od miejsca wiersza drobnego. | Rok XIX.

Ponieważ niniejszy numer już ostatni w tym kwartale, dla tego czas największy zapisać „Katolika“

na poczcie lub u jednego z pp. agentów. Przedpłata wynosi

kwartalnie 1 markę z bezpłatnym dodatkiem miesięcznym

BOGARODZICA który i w przyszłym kwartale dołączać będziemy.

Prosimy o jak najlichniesze zapisywanie „Katolika“, bo czem więcej czytających, tem więcej nauki, oświaty, obyczajności, religijności, dobrobytu będzie pomiędzy ziolkami naszymi.

Redakcyja „Katolika“.

U stóp Krzyża.

Z niemieckiego tłómaczył J. Gallus.

(4) (Dokończenie).
W rzeczy samej o tym czasie bardzo mało było ludzi w domu Bożym; a pomiędzy kilku obecnymi znajdował się jeden, który widząc ciężko zasmuczoną kobietę i słysząc jej ciche westchnienia, został głęboko wzruszony. W pobliżu ołtarza klęczał sam jeden majster Hagen, który także obrał tę godzinę, gdzieby najmniej ludzi było w kościele; także i on doznał jakiejś nadzwyczajnej bojaźni przed ludźmi, bo niekiedy zdawało mu się, że mu każdy z twarzy może wyczytać, iż to on oczernił i sławę odebrał swemu koledze. Skoro więc ujrzał żonę jego schyloną do krzyża, opanowało go uczucie skargi, którą Heblikowa w cichej modlitwie zanosila do Zbawiciela; niepokój i wstyd go owładnął; w oczach mu się zaćmiło i musiał dla wielkiej słabości na ławce usiąść.

Święta wielkanocne z wesołem Alleluja już przeminęły, lecz smutnie dla rodziny Heblikowej. O niczem innem ci pocziwi ludzie nie myśleli, tylko o tem, jakby się z Dębiny wyprowadzić i gdzieby się osiedlić. Lecz Pan Bóg sprawę tę inaczej rozstrzygnął.

Kasper u pana Majowskiego otrzymał inne zatrudnienie; zlecono mu bowiem kilka starych pni dębowych wykarczować, i aby to lepiej i łatwiej wykonać, użył do pomocy prochu. W jednym pniu wywiercił dziurę i nasypawszy tam proch, zapalił go, lecz wybuch długo nie nastąpił; Kasper znieczepiony, zbliżywszy się do pnia, schylił się ku niemu, aby obejrzeć, czego jeszcze brakuje; wtem proch wybuchnął, pień się rozleciał w kawały i jeden z nich wybił natychmiast Kasprowi prawe oko. Znalaziono go bez przytomności na ziemi leżącego; zanieśli go do domu i położono w łóżku; skoro znów przyszedł do siebie, za-

czął ze wzruszeniem stękać: „To Pan Bóg w pień uderzył; o Hebliku, Hebliku, błagam cię o przebaczenie!“

Gdy go się obecni pytali, co by przez to chciał powiedzieć, odrzekł wśród płaczu i łkania: „Pan Bóg mnie skarał, ponieważ Heblika na sławie skrzywdziłem, posądziwszy go o złodziejstwo; jest on niewinny, bo ja tabakierkę do jego torby włożyłem; o Boże, Boże, co za okrutny ból!“

Lotem błyskawicy rozniósł się to po wsi, co Kasper powiedział; gadaniny było bez końca, każdy chciał się teraz mieć za pierwszego, że był od początku mocno przekonany o niewinności majstra Heblika, i nawet niejeden, co dotąd powątpiewał o nim, uniósłszy się porywczo, krzyczał: „No cóż, czy to nie mówiłem! czy nie powiedziałem, że Heblik jest niewinny, żeby mu coś podobnego na myśl nie przyszło? Lecz nie chcieliście wcale słuchać, ani wierzyć w waszą zarumiałość!“

Już się miało ku wieczorowi, gdy Heblik siedział z żoną i dziećmi przy stole, mając przed sobą miskę cienkiej zupy; wtem wszedł w niezwykłym rozrządzeniu i wielkim pośpiechu zarządca Majowskiego do izby. Biegł prosto ku Heblikowi, a podając mu prawicę, rzekł:

„Majstrze, Bóg niech będzie pochwalony, i odtąd niech śladu żadnej nieprzyjaźni pomiędzy nami niech nie będzie. Nie poznałem was, dla czego mnie serdecznie boli; nie gniewajcie się już na mnie; uczciwy z was człowiek. Przynoszę wam piękne pozdrowienie od pana Majowskiego, i macie być tak dobrzy i przyjść do niego, o ile możności, jeszcze dzisiaj.“

Gdy się zarządca oddalił, złożyła majstrowa ręce i zawołała ze łzami w oczach:

„Bogu niech będzie na wieki chwała i dzięki! Antosiu, znowu nas Pan Bóg pocieszy w smutku słońcem szczęścia!“

Heblik obłókł się w najlepszy ubiór świąteczny i poszedł do pana Majowskiego. Gdy wszedł do jego pokoju, uściśnął mu tenże uпрzejmie rękę i rzekł serdecznie i z łagodnością:

„Dobrze, żeście przyszli! Ach, com wam za ciężkie i gorzkie godziny zgotował moją nieszczęsną porywczością. Teraz chcę się też pospieszyć, aby wam honor wasz przywrócić. Majstrze Hebliku, wyście są rzetelny człowiek; przebaczone mi, coście przezemnie musieli złego wycierpieć. Czy nie chcielibyście znów u mnie pracować? — Tak, słusznie, uczciwy człowieku!“ Potem zbliżywszy się do biurka i wyjął z szuflady ciężką rolę, a wsunawszy ją majstrowi w rękę, rzekł: „Wiem bardzo dobrze, że sprawionych wam zgryzót pieniędzy nie można wynagrodzić; lecz uciერიeliście przez to w waszem interesie, ponieśliście szkodę, dla tego przyjmijcie ten mały podarek, proszę was bardzo, albo włóćcie dziatkom waszym do skarbonki.“

Majstra Hagen przejął strach, gdy sobie wspominał na Przedwiecznego Sędziego; pomyślawszy: „Jednego z nas dwóch już ręka Boska dotknęła, teraz przyjdzie kolej na mnie; biada mi, jeżeli przez żal szczery grożącego złego nie odwrócę“. Napisał list do Heblika, w którym go za wszystkie prześladowania serdecznie o przebaczenie prosił, zaręczając, że odtąd będzie jego dobrym współkolegą, a jeżeliby kiedy Heblik potrzebował jakiej przysługi, od niego, to zawsze z największą chęcią będzie do tego gotów. List ten przesłał przez swą córeczkę — bo dzieci są zawsze najlepszymi pośrednikami pokoju i pojednania — do Heblika, i po kilka razy powtarzał jej: „Powiedz, że się daję Heblikowi i jego żonie pokłonić, niech będą łaskawi nas kiedy odwiedzinami swymi zaszczyścić, a my ich mile przyjmijemy“.

Tak znowu przez pośrednictwo Boskie było wszystko dobrze. Że Heblik po takiej zmianie okoliczności nie myślał o wyprowadzeniu się z Dębiny, można łatwo pojąć; odżył na nowo ze swą rodziną, nie nstając Bogu za doznana łaskę dziękować.

Kasper po długich cierpieniach powrócił do zdrowia, lecz będąc dawniej suchym i nieszczelnym człowiekiem, stał się teraz cichym i pocziwym. Pozostał jednookim, a Heblikowie niejedno dobre mu wyświadczyli.

Tak pomyślny obrót całej sprawy wyprosiła pocziwa żona Heblika — „u stóp Krzyża“.

KONIEC.

Wiadomości z całego świata.

Berlin. W Piątek 24. bm. wjechał pociąg z rezerwistami pierwszego pułku ulanów z Poczdamu, krótko przed wjazdem na dworzec na niedostatecznie posunięty wagon na torze pobocznym. Z powodu zderzenia się otrzymało według dotychczasowego obliczenia jedenastu rezerwistów ciężkie rany, siedmiu jest lekko rannych.

— Rada miejska w Berlinie obrała, w miejsce zmarłego Büchtemanna, przewodniczącym rady dr. Stryck, nadreńskiego katolika. Tak więc miasto Berlin ma katolika najwyższego burmistrza (dr. Forckenbeck) i teraz też katolika przewodniczącym rady miejskiej. Ciekawe jest i to, że zmarły w tych dniach poseł postępowy Ludwik Löwe, żyd, w ostatniej chorobie dał się pielęgnować przez katolickie Siostry miłosierdzia. Czy to nie jest oczywisty tryumf Kościoła katolickiego?

— Z Gelsenkirchen 24. bm. telegrafują do „Germanii“: Na cechowni Konsolidation przy Schalke zaszło w kopalni wielkie nieszczęście. Około 100 robotników zostało zabitych lub rannych. Roboty ratunkowe są w biegu.

Austria. Cholera wzmaga się coraz to bardziej. Wiedeńska rada miasta poczyniła już odpowiednie przygotowania na powitanie tego strasznego gościa.

— Kałosz miasto powiatowe w Galicyi zgorzało w nocy z 2-go bm. Przeszło 300 budynków zostało obróconych w perzynę.

— Z Emersdorf donoszą o smutnem wypadku. Sternik wioząc 90 pielgrzymów z Ibbs, w Dolnej Austrii, tak nieostrożnie odbił od brzegu, że się tratwa przedziurawiła i kilka osób wpadłszy do wody, utonęło.

Rosyjskie carstwo po ukończeniu manewrów na Litwie udało się do Spawy w Królestwie Polskiem, gdzie się znajduje w lesie nowo wystawiony zamek. W tych dniach powraca car z rodziną ztamtąd napowrót do jednej z swych rezydencji w Rosyi.

Przy tej sposobności przytaczamy za innemi gazetami ową wielką różnicę, jaka zachodziła przy witaniu monarchy austriackiego, a cara rosyjskiego przez swych poddanych. Jednocześnie bowiem odbywały się na ziemi polskiej w dwóch miejscach manewra wojskowe, a mianowicie w Galicyi pod Gródkiem wojsk austriackich, i na Litwie pod Brześciem litewskim wojsk rosyjskich.

Na manewra do Galicyi przybył cesarz austriacki wraz z następcą tronu, na manewra zaś na Litwę car z rodziną. Podróż obydwoh tych władców do ziem polskich i pobyt ich na ziemi polskiej jakże są różnemi a dziwnie charakterystycznymi.

Za pierwszym stąpieniem cesarza austriackiego na ziemię polską bez żadnych nakazów, spędzań itd. witały go tysiące ludu radosnemi okrzykami, witało go liczne mieszczaństwo, liczna szlachta z najodleglejszych stron Galicyi do Gródka i Lubienia przybyła, witali go biskupi wszystkich wyznań, witały go władze autonomiczne, witali go wszyscy z nieklamany zapalem.

Car z rodziną przybywa do Wysokiego litewskiego i prócz jenerałów i wysokich urzędników nikt nie spieszył na jego powitanie.

Otacza go grobowa cisza i zaledwie tu i owdzie odzywały się okrzyki spędzonych rozmaitych istot pod komendą kozaków i policyantów. Z nakazu wprowadzeni poszli go witać okoliczni włościanie, nauceń co i jak mają mówić.

Cesarz austriacki jechał koleją po ziemi polskiej przy otwartych oknach wagonu — jechał powozem otwartym z Gródka do Lubienia i wyjeżdżał codzień z Lubienia również powozem otwartym na manewra, otaczało go niezliczonemi szeregami tysiące ludu, towarzyszą mu banderye włościańskie wznosząc okrzyki na cześć jego — nigdzie żadnego policyanta, żadnych agentów tajnych, żadnej straży przybocznej.

Car rosyjski przyjechał do ziemi polskiej po drodze, na której co kilkadziesiąt kroków rozstawieni żołnierze z nabita bronią, jechał w zamkniętym szczelnie wagonie, nigdzie ludu ani obywatelstwa — ale za to na każdym kroku seciny tajnych i nietajnych agentów policyjnych, straż przyboczna, a oprócz okrzyków wojska, żadnych innych nie słychać, aby go ujrzeć — przeciwnie wszyscy z drogi uciekają.

Cesarz austriacki w pierwszych dniach pobytu w Lubieniu otaczał się tylko Polakami, zapraszał ich na obiady, wypytywał o stosunki miejscowe i badał potrzeby miejscowe, odwiedzał gospodarzy Lubienia, zapewniał wszystkich o swęj życzliwości i przyrzekał, iż na przyszły rok przybędzie do Galicyi następca tronu, aby ją poznać i pokochać, jak on ją kocha.

Car rosyjski otoczony strażą styka się tylko z wojskowymi, nikt z Polaków doń się nie zbliża; nie pytał on nikogo o żadne stosunki miejscowe. I po co to zresztą? Wszak wszystko pięknie urządzili i coraz piękniej urządzają jego czynownicy. I tak wszędzie i na każdym kroku kolosalna różnica, a przecież tu i tam jeden i ten sam naród polski, jedno i to samo społeczeństwo.

Tak, zapewne — ale cesarz austriacki umiał i umie uszanować polską narodowość, język, obyczaje i nie stawia ich rozwojowi najmniejszej tamy — ztąd wdzięczny naród otacza go miłością szczerą, serdeczną, nieklamana. Bo naród polski umie być wdzięcznym i ma głębokie poczucie sprawiedliwości.

Dzieje smutne i bolesne tej części polski, która pod zaborem rosyjskim pozostaje, niestanęce krzywdy, jakich prawie codzień doznaje, niestanęce prześladowanie i tępienie narodowości polskiej i religii katolickiej — złożyły się na to ponure tło obrazu, na którym się obraca na ziemi polskiej postać cara rosyjskiego.

Franoya ciągle usiłuje wystawić przed innemi państwami najsilniejszą armią. Dla

tego też terazniejszy minister wojny, p. Boulanger, wypracował nowy projekt reorganizacji wojskowej. Projekt ten zniża służbę wojskową pod bronią z 5 na 3 lata, jednoroczną służbę ochotników znosi zupełnie. Kto nie jest zdolny do służby wojskowej, ma płacić przez trzy lata 21 franków 60 cent. Na 37 milionów ludności ma być wziętych do wojska 192 tysiące rekrutów, oprócz tego znaczną liczbę do służby okrętowej na morzu (majtków). W taki sposób za trzy lata wynosiłaby armia francuzka w czasie pokoju 550 tysięcy żołnierzy po otrąceniu zwykłych ubytków. W razie wojny stanęłaby armia francuzka w sile nieomal 2 milionów ludzi i to oprócz landwery. A co się tyczy karabinów i naboju, Francya również stara się być najpierwszą i najdoskonalszą.

Bułgarya. Sobranie (sejm) uchwaliło adres do cara. W adresie wypowiadają Bułgarzy, że zanoszą gorące modły za życie cara, zapewniają go o swem przywiązaniu i swęj powolności, spodziewają się jednak, że teraz po tem, co się stało, ułożą się na dobre stosunki między Bułgaryą a Rosyą, a car będzie popierał zjednoczenie i niepodległość Bułgarów. Sobranie uchwaliło także zakupić nieruchomości po ks. Aleksandrze za 2 i pół miliona franków (frank = 80 fen). — Sobranie chce naznaczyć w przeciągu krótkiego czasu termin na wielkie sobranie. Rosyjskie gazety piszą, że Rosya nie zgodzi się na to i mocarstwa same wybiorą nowego księcia.

W Zofii zniszczono 19go bm. chorągiew szkoły kadetów, jako splamioną zdradą. Po przemówieniu majora Popowa, piętnując postępowanie tej szkoły, rzucono chorągiew w ogień.

Anglia. W Mandalay, głównem mieście Birmy chciano rozdzielić żywność pomiędzy ludność nawiedzioną w ostatnim czasie powodzią. Gdy otwarto drzwi do publicznego zakładu dobroczynnego, rzuciła się gromada zgłodniałych ludzi do drzwi, przyczem 12 osób zostało zgniecionych, a 8 rannych. Bliżko 6000 osób otrzymało artykuły żywności.

Hiszpania. Do niewoli wzięto jenerała Villacampa i kapitana Gonzalles, którzy stali na czele powstańców. — W Madrycie już podobno rozstrzelano znaczną liczbę żołnierzy, którzy powstali przeciw monarchii.

Włochy. Do Rzymu powrócił już poseł pruski przy Watykanie i miał posłuchanie u Ojca św. Dyplomata ten miał przywieść ze sobą ważne instrukcje.

Z bliższych stron.

Królewska Huta. Na zapowiedziane na Niedziele 19-go tm. zebranie robotników i inwalidów przybyło około 300 osób. Powtarzano te same skargi na starszych knapszaftu i uradzono następujące uchwały: 1) na starszych knapszaftu mają tylko być wybierani robotnicy lub inwalidzi, którzy 30 rok życia przekroczyli, po polsku i po niemiecku mówią i na takimże się piśmie znają. 2) Zarząd knapszaftowy powinien się składać z 20 członków, z których 10 stanowią starsi knapszaftowi, a 10 są członkami technicznymi. 3) Lekarze powinni być, jak dawniej, przez robotników wybierani. Naczelnym lekarzem knapszaftowy powinien być oddalony. 4) Każdemu lekarzowi knapszaftowemu ma być wolno robotnika inwalidem uznać bez poprzedniego porozumienia się ze starszemi i technicznymi członkami knapszaftu, lub też uznanie inwalidem może nastąpić przez fizyka powiatowego. 5) Każdy inwalid ma mieć prawo, w razie choroby, być do lazaretu przyjęty; koszta z tąd wynikłe ponosi knapszaft sam. 6) Lekarze dla członków rodziny powinni brać zapłatę podług liczby recept, a nie pobierać stałej płacy. Medycyna ma być bezpłatną; ma także być wolno iść do lekarza, do którego się posiada zaufanie. 7) Każdy inwalida powinien otrzymać wsparcie na dzieci, bez względu na to, czy z powodu nieszczęścia lub dla innej przyczyny został inwalidą. Wsparcia te na dzieci powinny aż do 16, a nie do 14 go roku ich wieku być płacone, ponieważ też przedtę do roboty nie zostaną przyjęty. 8) Inwalida powinien tyle pensyi otrzymać, ażeby z tego mógł wyżyć i nie był ciężarem dla gminy. — W końcu upomniał przewodniczący do jedności i zgody oraz

do postępowania na drodze prawnej, a można się spodziewać, że się nareszcie osiągnie cel pożądaný. Po wzniesieniu wiwatu na cześć najjaśniejszego monarchy zamknięto posiedzenie po blisko 2 godzinnych obradach.

Świętochłowice. Jak rodzice często swem złem wychowaniem i nieporządnem życiem dzieci swe psują i jak się im one potem za to odwzięcają, mamy świeży przykład w wypadku, który tu przed niedawnem czasem zaszedł. Otóż tu pewien mąż żyje z swą żoną w ciągłej niezgodzie, bo gdzież może być zgoda i jedność, gdzie ta piękna kwateryca panuje. Gdy przyszło znów do kłótni pomiędzy małżonkami, jeden z synów ujął się za matką i postanowił na ojcu się pomścić i to w taki sposób, że go całego powalał smolą czyli terą do smarowania dachów. Skarcić go ojciec nie śmiał, boby jeszcze więcej był oberwał. Czy jemu to smarowidło co pomoże i innym rodzicom za przykład posłuży wątpimy.

Laurahuta. Dnia 8-go bm. został syn tutejszego obywatela, alumn Paweł Włoczka w seminarjum duchownem w Ciopla, archidiecezyi bukaresztskiej, na kapłana wyświęcony, a 8 bm. odprawił pierwszą ofiarę Mszy św. Tegoż dnia złożyło 6 nowicuszów śluby zakonne, pomiędzy niemi 4 Górnoślązaków.

Katowice. W tym miesiącu mieliśmy tu trzy dni smutne, bo 9-go zasmuciła nas wiadomość, że zastępca czyli pełnomocnik pana Thile-Winklera w Katowicach zmarł. A 10-go bm. był tu wielki pożar, w którym zgorzał syn ubogiego stróża 16 lat stary. Ale Bóg Wszechmogący tym ogniem kierował, bo zachował miasto od spalenia. — Nareszcie 11-go bm. pochowaliśmy zwłoki tego wielkiego pana; na pogrzeb przybyło około 500 robotników. Byli hutnicy, górnicy i różni urzędnicy. Po pogrzebie wzięli nas urzędnicy do miejskiego ogrodu na piwo, jak to mówią ludzie, „za skórę pić“, tam wypili każdy, co mu się podobało, ale jak stary jestem, to jeszcze tego nie widział, żeby ludzie po tę trochę piwa tak się byli ciśli, jak tu niektórzy do beczki z piwem. Jak się podchmielili, napoczęli wołać: „wiwat hoh!“ ale komu to wołali, tego prawie nie wiem, czyby temu panu zmarłemu, któregośmy pochowali, czy piwu w beczkach, ale jużćci pewno piwu, bo zmarły pan wiwatu niepotrzebował, dla niego byłoby skuteczniejsze nabożne westchnienie do Boga za duszę. Temi wiwatami tak się rozochocili, że się nareszcie napoczęli ścisnąć i głaskać, tak, że niejeden z tych uścisków i głaskań wyszedł z podartem odzieniem i pokrwawioną twarzą.

Stary Bieruń. Miasto nasze nabyło nareszcie oświaty — gazowej.

W Gliwicach powiesiła się u kłamki przy drzwiach 18-letnia dziewczyna, służąca Katarzyna Musioł z Wójtowej-wsi. Za przyczynę samobójstwa uważają to, że owa dziewczyna wdała się w miłostki z jakimś męczyzszą, a gdy skutki tych zalecań były widoczne, kochanek ją opuścił, ta ze zgrozy i ze strachu przed matką odebrała sobie życie w powyższy sposób.

Z Wielkiego Chełma do Mikołowa odchodzącemu ks. kapelanowi Kocurkowi na pożegnanie:

Składamy wszyscy modły i dzięki,
Za wszystkie Jego trudy i męki.
„Zostańcie z Bogiem!“ to ostatnie słowa,
I już Ci zamyka dzwonek Twoja mowa.
A któż tu opisze ten jęk, to płkanie,
Gdy tak niespodzianie żegnasz nas Kapłanie?
Wychodzisz z kościoła, puścić Cię nie chcemy;
Płacemy z smutku i płakać będziemy.
Coś nas nauczył, pobożny kapłanie,
Niechże to w nas nigdy nieustanie.
Coś nas nauczał, niech w sercu zostanie;
Zmiłuj się nad nami i nad Tobą Panie.
Daj byśmy naszego słowa zawsze pamiętali,
Teraz, a osobliwie, gdy będziemy konali.
Boże! coś nam wiał Księżda tak dobrego,
Nie bierz nam, nie bierz co wyszło z ust Jego.
Bo on nas nauczył, jak tu żyć potrzeba,
Byśmy się po śmierci dostali do nieba.
I on nam też sódził krzyże, utrapienie,
Gdyż w nędzy i krzyżu jest duszne zbawienie.
Mówił, że wszystkie krzyże mile znosić trzeba,
Bo tylko przez krzyż przyjdziemy do nieba.
Karcił i namawiał do miłości,
Ażeby nam Bóg odpuścił nasze złości.
Pobożny Kapłanie, dziękujemy Tobie,
Wszyscy razem w jednej piszącej osobie.
Za Twoje trudy, któreś miał nad nami,
Iż byśmy się stali nieba mieszkańcami.
Kochany Kapłanie, teraz w Mikołowie,
Życzę Ci Chełmianie, by Ci Bóg dał zdrowie.
Żeby Cię Bóg wspomagał na duszy, na ciele,
Żebyś tam nanszał Twój ludek w kościele.
O nas nie zapomniął, a my też na Ciebie,
Byśmy się po śmierci oglądali w niebie.

Pszczyna. Na drodze pomiędzy Mizerowem a Kryrami w powiecie pszczyńskim, pozostawili cyganie chłopca około 3 lata starego, jak „Ob. Anz.“ donosi. Dziecko to ma bladą twarz, jasne włosy, siwo-niebieskie oczy, na lewej stronie gło-

wy niezawodnie wskutek zranienia małe miejsce niezarośnięte włosami. Ktoby co bliższego o tym chłopca wiedział, niech doniesie do urzędu landraskiego do Pszczyny lub urzędowi gminnemu w Mizerowie.

W Pyskowicach znajdzie lekarz Polak korzystną posadę. Fixum 1800 marek, a praktyka prywatna donosi rocznie około 3000 m. Bliższej wiadomości udzieli p. dr. Koziół w Pyskowicach (Peiskretscham O/S.), lub p. dr. Kłobukowski w Starym Bieruniu (Altberun O/S.)

Racibórz. 18. bm. została przez izbę karną sądu tutejszego 12 letnia Maryanna Apostel z Krapkowic na 6 lat więzienia skazana. Jak swego czasu donosiliśmy, dziewczyna ta zamordowała 6. miesięczne dziecko parobka dworskiego Wolnego z Karchów.

W Łędzinach spaliła się 5 letnia córka gospodarza Norasa na pola przy tak zwanym ogniu kartoflanym. Pozostawiono ją przez południe bez dozoru na polu przy ogniu, gdy rodzice powrócili zastali ją nieżywą z zupełnie spalonym odzieniem.

W Rybniku wyprawiono wspaniałą ucztę na pożegnanie odchodzących dwóch kapłanów, ks. Zwirzyni idącego na probostwo do Pyskowic i ks. Nettera idącego na probostwo do Pszczyny. W uczcie tej wzięło udział liczne grono obywateli i kilku kapłanów z okolicy. Niechaj Pan Bóg raczy odchodzącym duszpasterzom nagrodzić ich gorliwą i sumienną pracę w służbie Bożej. Do godnego ocenienia ich zasług, pióro nasze za słabe.

Dziewkowice. Parafia nasza od roku 1873 osierocona dopiero od trzech tygodni posiada własnego proboszcza. Była to uciecha wielka przywitać po długim sieroctwie znów swego duszpasterza! Lecz niestety, uciecha ta długo nie trwała. Kościółek nasz drewniany, w roku 1614 zbudowany, z biegiem czasu tak ucierpiał, że obaleniem się grozi; aby nieszczęścia uniknąć, został przez p. amtownego zamknięty. Płacz i narzekanie wielkie w naszej parafii i w okolicy. Na nieszczęście gmina nasza taka uboga, niezdolna ponieść kosztów doskonałej reperacji. Prawda, że zwierzchność obiecała nam spoziewać się podarunku od najj. cesarza, lecz prośba o zapomogę dopiero odesłana została. Gmina, jak słysząc, udała się z prośbą do naszego Najprzewieleb. Księcia-Biskupa o zapomogę na reperaturę kościoła, i tylko ufność ta od rozpaczli wstrzymuje, że ta sama łaskawa ręka, która innym bogatszym od nas gminom do nowych domów Bożych dopomogła, i nas w biedzie nie opuści!

Święta Anna. Bodaj czy kiedy już tyle pątników przybyło na to święte miejsce, jak tego roku. Około 70 tysięcy pielgrzymów ze wszystkich stron Górnego Śląska, Ks. Poznańskiego i Królestwa Polskiego zgromadziło się tu, aby Bogu i św. Annie okazać swą miłość i cześć. Prawdzi-

wie wzruszający był widok, patrząc na ogromne masy ludu wspinającego i spuszczałego się po górach wśród nabożnych śpiewów. Około 40 kapłanów pracowało niezmordowanie nad zbawieniem dusz, najmniej 20 tysięcy wiernych przystąpiło do Komunii św. Dnia 14 i 15 go wysłuchali wierni z pobożnością 17 dłuższych lub krótszych kazań. Wszędzie panował najlepszy porządek, co główną zastęgą jest wielbego Braciszka Anatazego, tak że do utrzymania ładu i porządku policja nie miała żadnego powodu, gdyż szandar krzyża Chrystusowego prowadził wiernie rzesze we wzorowym zachowaniu się. Samo niebo nawet zdawało się święcić wzniosłą tę uroczystość, gdyż po jasnych nocach następowały przez cały czas pogodne dni. Jednym słowem, cała uroczystość ta była najlepszym dowodem, jak wierni katolicy ze swym Kościołem rzymsko-katolickim ściśle są złączeni.

W czasie odpustu przebywał w murach tutejszego klasztoru rzadki gość Franciszkanin i misyjonarz z Chinach, Ojciec Götte, który jest przekonany o głębokich uczuciach religijnych swych ziomków we Westfalii i wierności chińskich chrześcijan, którzy nawet życie swe kładą za wiarę katolicką, lecz wyznał otwarcie, że ofiarność i pobożność ludu górnośląskiego wzbudziła w nim największe zdumienie.

Z Lublińca donoszą, że w Olszynie przy Two-rogu zastrzelił się tamtejszy karczmarz Komarek, który pochodząc z Polski, miał być wydany na Prus. Aby tego uniknąć, wolał sobie życie odebrać.

Proszków. Po długoletnich układach przyszło nareszcie do ugody, że gminy Bogucice i Zwonice, które dotychczas do Chrzemczyc należały, będą odąd samodzielną parafią stanowiły. Od 1 Października obejmie dotychczasowy administrator ks. Grönow z Rudna duszpasterstwo w wspomnianej parafii.

Lastrzów Pewien człowiek bawiąc kilka lat we Westfalii odwiedził przed jakimś czasem swą matkę tu mieszkającą. Jeden z przyjacieli postanowił go powitać, ale po indyjsku, bo namówił czterech kolegów, uraczywszy ich gorzalką, którzy go na drodze tak poczęli ścisnąć z radości, że biednemu Westfalczykowi aż ubranie z wielkiego uczucia drżało i kawałkami z ośia pospadało.

Sobótka pod Świdnicą. Rządowy proboszcz Szczygieł zrzekł się swego probostwa i zapewne zamieszka jako pensjonowany urzędnik w Zgorzeli.

Częstochowa. Sprzedawają już opis ostatniego cudu (z 15 go Sierpnia rb.) wraz z litografowanymi ilustracjami, przedstawiającymi ten nadzwyczajny wypadek. Opis ten zaaprobowany jest przez władzę duchowną i opatrzony zezwoleniem cenzury. — W tych dniach przystąpiono do gruntownego odrestaurowania kościoła.

Rozmaitości.

Obrazek Matki Boskiej.

Pewien ojciec licznej rodziny popadł w wielką nędzę niedostatek, nie wiadomo czy z swojej albo cudzej winy; koniec końcem, gdy go jedno nieszczęście za drugim prześladowało, popadł w rozpacz, stracił wiarę i wszelką nadzieję ratunku u Boga i u ludzi. Najgorsza już jest rozpacz w sercu ludzkim; także i ów ojciec nie wiedząc co począć, wziął powróż, aby się na nim powiesić. Przy wyjściu z domu nie chciał już ani swych dzieci, ani małżonki, której ślubował dożgonną miłość, widzieć, obawiając się, aby przez wzruszający widok swej rodziny nie został od powziętego zamiaru odebrania sobie życia powstrzymany.

Do wykonania pełnych rozpaczli myśli obrócił się do miasta samotne miejsce, gęsto zarosłe wierzbanami. I gdy przeciskając się przez zarośla, znalazł na ziemi biały czterograny papier, który gdy podniósł i obrócił na drugą stronę, ujrzał na nim obrazek Matki Boskiej, a pod nim stały następujące słowa:

„O Maryo, bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy!“
„Ej, to jakaś cudowna sprawa“, pomyślał sobie ten człowiek. „Musiałem to właśnie teraz ten obrazek znaleźć, ujrzeć, podnieść i przeczytać?“

I tak idąc dalej, podczas gdy słowa: „Módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy“, ciągle mu stały w myślach. Teraz znów stanął, i nie postąpił ani kroku dalej, — naraz mu się tak miło i lekko zrobiło na sumieniu, i nowa chęć życia powróciła do jego serca.

Ukłonawszy modlił się — potem rzucił powróż na stronę — ucałował po kilka razy obrazek Matki Boskiej i wrócił do domu, a uściskawszy swą żonę i dzieci, prosił ich o przebaczenie, pokazując im obrazek. Wszyscy upadli na kolana i wspólnie się modlili: „O Maryo, ucieczko grzesznych, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy!“

Następnego dnia poszedł do kościoła, wyznał przed dawniejszym jego spowiednikiem swoje grzeszne przedsięwzięcie. Spowiednikowi się też udało za pomocą Boską ojca rodziny, upadłego pod ciężarem nieszczęść, uratować od dalszej nędzy.

Obrazek ten jest starannie zachowany, i często tenże człowiek powtarza, pokazując go: „Przez ten obrazek Matki Boskiej mi Bóg przy życiu zachował!“

Z powyższego zdarzenia widzimy, jak powinniśmy Matkę Boską czcić; uwielbiać i wzywać do pomocy w wszelkich potrzebach i uciskach tego życia doczesnego. A jeżeli kto upadł pod ciężarem nieszczęść; jeżeli od zbytku wielkich cierpień stracił wiarę w dobroć i wszechmocność Boga, ten niech tylko wezwie Matkę Miłosierdzia, Jej wypowie wszystkie krzywdy i życia gorycze, a z głębi duszy do niej zawoła. Wtenczas Ona osłodzi smutki, łączy orze, zagoi rany, usmierzy bóle, ukoi rozpacz, spełni życzenia i nadzieje wasze i da wam życie nowe. Ona uczyni wam wszystko o co Jej prosić będziecie.

J. G.

Nadesłano.



„Kra“ płyn przeciw darcu i reumatyzmowi i opactwa św. Marcina, wyśmienity tysiącnie doświadczony środek przeciwko wszystkim podobnym cierpieniom, oraz darcu w czczo, nóg, nerw, krzyża, siadła, piec, nóg, głowy, postrzału, wywichnięciu i t. d. Pomoc pewna! Tysiące świadectw! Generalny skład R. Randolf, Mainz. Pół butelki Mk. 1.50, cała butelka M. 3.00. — W Tarnowskich Górach do nabycia w aptece Eskulapa S. Jeziorkowskiego.

Po obiedzie szklankę tak zw. Aachener Magen-behagen zimno użyta, jest najlepszym i najpewniejszym środkiem do trawienia. W Bytomiu do nabycia u Jul. Zelesnika.

Odwołanie.

Obrazę wyrządzoną Ignacemu Pogodzie odwołuję i przeproszam publicznie, wzywając każdego, żeby przeciwko obrażonemu nie mówił. Byko-wina 22. Września 1886.

Teodor Nowok.

Ostrzegam każdego, żeby żonie mojej, dawniejszej wdowie Kasura, nie nie borgowano na moje imię. Zaborze B. Józef Skowron.

Gospodarza pana Franc. Pannek w Chropaczowie przeproszam publicznie, że jego żonie Orszuli Pannek nie winię ubliżyć i odwołuję to publicznie. Chropaczów 27. Września 1886.

Otilia Nitta.

Z okolic Szopieniec szuka pewien zamożny wdowiec towarzyski życia z posagiem najmniej 1000 talarów. Pierwszeństwo otrzyma wdowa poręcznik. Zgłoszenia prosi się nadesłać do Eksperymenty „Katolika“

Zgubioną została złota obrączka ślubna, oznaczona: R. I. d. 23. 10. 83., ktoby ją znalazł, niech ją odda za wynagrodzeniem u M. P. Joachimskiej w Załężu.

Handel towarów korzennych skład kawy

L. Hausdorff, Mysłowice. Kawa najlepszego gatunku codziennie świeżo palona 1/4 funta 25, 30, 35, 40 i 45 fen.

Faryna funt 30 fen. Cukier twardy f. 32 w głowie taniej

Mydło funt 28 fen. Cykoria duża w czerwonym i zielonym papierze sztuka po 13 fen.

Presówka najlepsza i długi liść funt 1,10 fen.

Petroleum funt 16 fen. Szkrobek 30 fen.

Soda 8 fen. Najlepszy towar i najtańsze ceny.

Posiadłość

składającą się z 17 mórg łąki, 19 mórg roli, domu, stajni, szopy i stołoty w dobrym stanie mam zamiar z wolnej ręki sprzedać. Jan Krain Koty przy Two-rogu. zagrodnik.

W składzie A. Zioba w Bytomiu, Maurerstr. Nr. 3 jest do nabycia:

Żywoty świętych wydanie Lwowskie 8 m. **Kalendarz „Katolika“** 50 fen. **Kalendarz Maryjański** 60 fen.

Maks Eisner, handel towarów drogerji, i kolonialnych w Zaborzu, kolonia A. w nowowbudowanym domu pana Och-manna niedaleko kościoła poleca:

wszystkie drogerje, jako to: maści, farby, ferajasy, (pokost), lak, artykuły gumowe, herbaty, ziółka, wina medycynalne, prawdziwy koniak i rum, mydło leczące i do mycia, oraz wszelkie towary kolonialne: każdego czasu świeżo palona kawa, funt po 1 00, 1,20, 1,40, 1,60, 1,80 fen. Cykoria każdego gatunku, Cukier twardy funt 30 fen., w głowie 29 fen. Faryna 28 fen. Mydła jaderne bardzo suche, funt 28 fen. Szkrobek odważony 30 fen. Tytuł najlepszy 1,20 fen., Ryż 15 do 20 fen. Petroleum czysty amerykański 16 fen. Cygara różnego gatunku i Papierosy już 10 sztuk za 5 fen. Piwo i woda solterska zawsze świeża z lodu butelka po 10 f. Wino liter po 40 do 80 fen.

Baczność.

2500 der na konie po cenie od 2,25 do 10 marek. Białe kołdry do spania z czystej wełny od 4 do 9 m.

Sienniki kolorowe od 1 m. poleca **L. Anspach**

w Bytomiu, krakowska ulica Nr. 41.

W Kamionce przy Mysłowicach położone 11 mórg roli w której się znajduje kruszec, jak przez wiercenie badano, chcą z wolnej ręki sprzedać. Równocześnie polecam moją posiadłość na Wesołej składającą się z 21 mórg dobrej roli z murowanymi budynkami do sprzedania.

Wesoła p. Brzezince w Wrześ. 1886. **M. Gołosz,** przedsiębiorca budown.

Za słomę rzanną i owsianną wy młoczoną w maszynie płacę za centnar 1 m. 50 fen., za słomę rzanną i owsianną wymłoczoną cepami, centnar 2 m. do 2 m. 25 fen.

F. A. Kramer, prowine, dom poprawy w Toszku.

Codziennie 2 razy świeże ciepłe mleko prosto od krowy liter po 18 fen. Mleko spuszczone 8 „ Codziennie świeża maślanka 6 „ Najpiękniejsze masło z mleczarni w tabliczkach funt po 1,10 „ Świeże wiejskie masło od 90—1,00 „ Prawdziwy ser szwajcarski, jako też limburgski, ołomuniecki krmkowy, gyski, domowy i ser z śmietany poleca

J. Maechler,

w domu mistrza piekarskiego Komarka w Zabrze.

Skład



skrzypcy i katarynek **H. Pick**

Bytom, Plac Wilhelmowski.

Szanownym odbiorcom moim donoszę niniejszem, że targ przypadający na Piątek 1. Października tr. nie odbędzie się w tym dniu, lecz w Środę 29. Września.

Głogówek, 24. Września 1886. **E. Schlesinger,** handel żelaza.

Pijaństwo

leczę men środkiem od winu lat do świadczonem. Tak pisze pani M. P. w B.: „Pańskie lekarstwo cudownie skutkowało, będąc tak pijaństwem oddany. W imieniu szczęśliwej teraz rodziny zasłan serdeczne dzięki itd. Dla zasięgnięcia bliższej wiadomości należy się udać z zaufaniem pod adresem:

Reinhold Retzlaff, fabrykan Dresden 10. (Sachsen.)

Do wszystkich prac piśmiennych w niemieckim i polskim języku jako i do rachunków poleca się

Leo Wyszomirski, w Krolewskiej Hucie ul. Cesarska 37.

Szanownej Pa liczności Zaborza i okolicy polecam moją wielką skład zegarów ściennych i kieszonkowych. Wszelkie reparatury wykonywam spiesznie rzetelnie i tanio.

L. Kulas zegarmistrz, Zaborze B. przy domu policyjnym, w domu p. Heg-nscheidt.

W Cwartek i Piątek będzie mój sklep z powodu świąt zamknięty. **Gustaw Cohn** w Bytomiu

2 do 3 podróży dla sprzedawania obrazów religijnych będących w stanie złożyć kaucję, przyjmie

Jan Pastuszek, w Król. Hucie, Kaisersstr. u p. Sossali.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy polecam moją wielką wyrobę wszelkich gotowych ubiorów, także wykonywam spiesznie zamówienia podług miary. Usługa rzetelna i tanio. Skład gotowych ubiorów.

Ang. Niestroj, mistrz krawiecki Bytom Raitzula w dom p kup. Krahla.

Za centnar żyta dają: 60 fantów Hausbaku 10 „ maki N. 3 25 „ ospyki 5 f. na rozkurzenie

Zapłata od mliwa 50 fen. za centnar

H. Koschmieder, w Bytomiu, młyn pitkowy przy kościele św. Małgorzaty.

3 woźniców przy dobrej zapłacie przyjmie Tichauer w Chropaczowie.

W Opolu w rynku w najlepszym położeniu jest posiadłość z powodu śmierci po korzystnymi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Eksp. „Katolika“ pod B. L.

Ziemniaki do jadła kostarcza w ładunkach wagonowych tania.

M. Werner w Poznaniu.

Sosnowe i świerkowe deski do dylowania, łąty do gipsowań, materiał do obijania, sosnowe futra do drzwi i bole na schody, sosnowe rygle różnej grubości i długości, oraz wszelki materiał do budowy potrzebny poleca tania **A. Goldstein,** handel drzewa w Król. Hucie.

Peruki i warkoce wykonywa gustownie, jako też każdą ilość strzyżonych włosów kupuje

C. Pittel fryzjer i golacz, Królewska Huta, Richterstr.

Porządny czeladnik szewiecki zradzie przy dobrej zapłacie trwałe i korzystne zatrudnienie.

Fr. Medla w Wirku.

Ucznia do swego handlu towarów żelaznych i kolonialnych przyjmie natychmiast **E. Miarka** kupiec w Krapkowicach.

Do mego handlu towarów kolonialnych, przyjmie zaraz chłopca z dobrem wykształceniem szkolnem. **J. Domin,** kupiec.

Ucznia chcącego wyuczyć się ślusarstwa przyjmie natychmiast **P. Glogus,** mistrz ślusarski w Nowych Hajdukach na Grenzkolonii.

UCZNIA do swego handlu towarów kolonialnych przyjmie zaraz **F. A. Franiel** w Bytomiu.

Ucznia chcącego się wyuczyć malowania obrazów figur, sztyldów, i portretów, przyjmie **Fr. Lichotta,** malarz historyjny w Rozbarku.

Rzetelny, trzeźwy młodzieniec może się za sługę domowego do mnie zgłosić. **J. Domin,** kupiec.

Ucznia chcącego się wyuczyć malowania obrazów figur, sztyldów, i portretów, przyjmie **Fr. Lichotta,** malarz historyjny w Rozbarku.

Rzetelny, trzeźwy młodzieniec może się za sługę domowego do mnie zgłosić. **J. Domin,** kupiec.

Ucznia chcącego się wyuczyć malowania obrazów figur, sztyldów, i portretów, przyjmie **Fr. Lichotta,** malarz historyjny w Rozbarku.

Rzetelny, trzeźwy młodzieniec może się za sługę domowego do mnie zgłosić. **J. Domin,** kupiec.

Ucznia chcącego się wyuczyć malowania obrazów figur, sztyldów, i portretów, przyjmie **Fr. Lichotta,** malarz historyjny w Rozbarku.

Rzetelny, trzeźwy młodzieniec może się za sługę domowego do mnie zgłosić. **J. Domin,** kupiec.

175. król. prus. loterya (ciąg. 6. Paźdz. 86)

w 1/1, 1/2, 1/4, 1/8, 1/16, 1/32 udziałach.

Losy czerw. krzyża 25 M. (Ciąg. 22 List. 86. spis i porto 25 fen.)

1/2 Krzyż. 1/8 Prusk. razem ze spisem i porto 9 1/2 M. } poleca i

1/4 Krzyż. 1/4 Prusk. razem ze spisem i porto 17 1/2 M. } rozseła

A. Fuhse, Bankgesch., Berlin W. Friedrichstr. 79 im Faber-Hause.

Od poranka wychodzi w Olsztynie na Warmii (Altenstein, Ostpreussen) pismo tygodniowe katolicko-polskie pod tytułem:

Gazeta Olsztńska.

Pismo to wychodzi co piątek i kosztuje na pocztach 75 fen. z przyniesieniem do domu przez listowego 90 fen. na kwartał. Gazeta Olsztńska jest zapisana w cenniku pocztowym (Zeitungspreisliste. 6 Nachtrag 21a.) Wszystkich prz. jaciół Warmii prosimy o łaskawe poparcie tego pismka.

W przyszłym kwartale drukować będzie Gazeta Olsztńska ciekawą rozprawę o dyalekcie warmińskim, przez dr. fil. J. Wierzbę napisaną.

Waga sprawiedliwa.

Podpisani polecają

codziennie świeżo paloną wyśmienitego smaku

KAWĘ

funt po 80, 90, 100, 120, 140, 160 fen.
niepaloną funt od 60 fen. do 1 mk. 20 fen.
oraz wszelkie inne

towary korzenne

najlepszego gatunku po najtańszych cenach, prosząc o łaskawe względy.

Wincenty Krah, P. Góretzki,
Bytom. Rajtszula Nr. 1. w Rozbarku.

Towar dobry

Szanownej Publiczności Zależa i okolicy polecam:

Najlepszy twardy cukier funt po	30 fen.
Biała faryna	29 "
Palone dobre kawy	1,00 "
Najlepszą kawę Jawa funt po 1,20, 1,40, 1,60	"
Najlepsze oranienburskie mydło jaderne	30 "
przy odbiorze 5 fantów po	28 "
Hoffmann patentowany skróbek funt po	30 "
Najlepsze tureckie sliwki funt po	30 "
Petroleum funt po	16 "

jako też i inne towary korzenne po tanich cenach
Dalej sprzedają z powodu całkowitego zwinięcia
składu towarów lokciowych, podwójnie szerokie kaszmiry po 45 fen. za lokcie. Matrye na suknie lokcie po 20, 25 i 30 fen., oraz różne inne artykuły jak najtaniej.
Z szacunkiem

Zależe, Ignac Stanislawski.
p. Katowicami.

Maryacelskie

krople żołądkowe,

środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącemu oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamyczkach w pęcherzu, przy zbytnej produkcji sily żółtaczce, otmierzłości i wmitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kuczach żołądkowych, twardych brzuchach lub zatwardzeniach, przecięciu żołądka potrawami, napojami przy rotachach, cierpieniach śledziny, wątroby i hemoroidach. Cena flakoniku wraz z przepisem 70 fenigów. Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach. Główny skład u aptekarza

Karol Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austrii.

Prawdziwe do nabycia w Bytomiu u aptekarza Schweitzer, i w aptece pod Aniołem (Engel Apotheke) w Szarleju w Aptecce, w Łabędach u aptekarza Jul. Hahn, w Świętochłowicach apteka Humbolda, w Tarnowskich Górach apteka Aeskulap.

Jedynie i wyłącznie przez sprowadzenie z pierwszego źródła w wielkich rozmiarach

KAWY

w nowourządzonym patentowanym piecu jestem w stanie za tanie pieniądze rzeczywiście wyśmienite paloną kawę polecić.

Dalej polecam:

Magdeburgski cukier kryształowy, funt po 28 fen.
Mydło jaderne po 25 28 i 30 fen
Presówkę dobrą funt po 1 m.

oraz wszelkie towary korzenne polecam hurtownie i pojedynczo tanio.

Król. Huta
Ka ser-trasse.

S. Borinski.

Radlauera

Czerwona apteka w Poznaniu
Stary Rynek 37

poleca

1) Radlauera bez smaku kapsułki na taslemca, (usuwa ją pewno i bez niebezpieczeństwa każdego taslemca z głową w jednej godzinie,) cena 3 marki.

2) Dr. Sprangera krople żołądkowe, butelka 50 i 80 fen.

3) Dr. Rossa balsam życia i esencji, usuwająca ból i wzmacnia jąca wzmocnienie i ból brzucha, butelka 1 mk.

4) Radlauera krople i herbata krew oczyszczająca, po 75 fen.

5) Radlauera esencja i masło na oczy, usuwająca ból i wzmacnia jąca wzrok cena 1 mk.

6) Ruski balsam spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i udarowi, but. 1 markę.

7) Radlauera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crème)

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórej ostrości zapaleniu skóry, ciecze sólnej (Salzilus) krostom gorączkowemu węglom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść ta, na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz po skramie na podszewie nagromadzone szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

8) Radlauera środek specjalny przeciwko całkowitemu niszczeniu na gniołków, zgaśczeniu skóry etc. Wynaleśń środek, który samodzielnie na nagniotki działa, takowo całkowicie niszczy, bez uszkodzenia skóry i bez bólu było do dziś dnia najpośledniejszą potrzebą i najgorętszym życzeniem wszystkich tych, którzy na nagniotki albo zgaśczenie skóry cierpią. Środek taki znalazł się wreszcie w Radlauera specjalności, który w najdoskonalszy sposób nagniotki bez bólu oddala. Każde zgaśczenie skóry gruntownie niszczy, przy używaniu bielizny nie szkodzi i żadnego niedogodnego obwiązania nie potrzebuje fl. 60 fenigów.



Sławne w świecie
są moje od 10 lat fabrykowane prawdziwe wiśnie

Burki do fajek

1 m. długie, szeroko wierzcho, tużin 24marki, szeregownie wyśmienite 30 m., pół długie 20 m., Brilonskie 12 m., za 1/2 tużina sprzedaje; co się niepodoba odbieram napowrót. Ilustrowany cennik franko. Fajki odemnie wprost sprowadzane kosztują u handlarzy lub to karzy nieomal raz tyle.

M. Schreiber,
Düsseldorf. nadw. fabr. fajek.

F. Mattfeld

Berlin

Platz vor dem Neuen Thor 1 a

wysła pasażerów

z Brem do

AMERYKA

popiesznym parowcem

Norddeutschen Lloyd.

Podróż trwa 9 dni.

Szanownej Publiczności Kenczowie i okolicy, poleca się zamkowy młyn w Kenczowicach do mielenia pszenicy, żyta i jęczmienia na mąkę, krupy i szrot po 60 fen. za centnar, licząc tylko 5 fantów na rozkurzenie, a ociągnię się z centnara 60 fantów jasnej, 10 śniadej maki. Młyn ten posiada doskonałe przyrządy do czyszczenia, przezco się zyskuje wyśmienitą mąkę. Kto sobie życzy może na swą mąkę czekać i zostanie takowa w jego obecności zmieszana. Jestem także gotów, do tych, którzy nie mają własnych koni, moje posłać po zboże, a po zmieszaniu znowu do domu odwieść, za co żadnej zapłaty nie biorę. Przyrzekając rzetelną usługę, proszę o łaskawe względy.
Kenczowice w Wrześniu 1886.
M. Staub, właściciel młyna.

BACZNOŚĆ!

Szanownej Publiczności Hajduk i okolicy polecam:
Wina węgierskie ostre i słodkie, francuskie czerwone po różnych cenach, Malaga w butelkach oryginalnych po 3 mk. 25 fen.
Likier różnego gatunku butelka od 75 fen. do 2 mk.
Piwo kulmbachskie butelka 25 fen., 12 butelek za 3 mk., wrocławskie Kipke, butelka 15 fen. bawarskie jasne butelka 10 fen., ćwierć ho oski 4 mk. 50 fen. półwiercia beczki 2 mk. 40 fen.
Kawę wyśmienitą paloną funt mk. 1,00 1,20, 1,30, 1,40, 1,60.
Cukier twardy funt 30 fen.
Suszone jabłka, tureckie śliwy, kwaśne ogórki itd. oraz eleganckie ładniejsze do zegarków, garniczki z morskiej piany, laski, portmonetki, cygarówki, fajki krótkie i długie i wiele innych przedmiotów stosownie na podarunki rodzinne.
O łaskawe względy prosząc, przyrzekam rzetelną usługę.

Nowe Hajduki. Karol Czichos

70 fen.

funt palonej kawy czystego smaku i sily.
Kawa Jawa wyśmienita palona funt . . . 1,20 M.
Kawa perłowa wyśmienita palona . . . 1,10 "
Cukier twardy od cukru bez papieru ważny 30 fen.
Faryna biała . . . 28 "
Cykorye różnego gatunku po cenach fabrycznych.
Mydło jaderne odważony funt . . . 27 "
Mydło zupełnie suche . . . 30 "
Soda kryształowa najlepsza . . . 8 "
Petroleum amerykański . . . 16 "

Albert Roter

Królewska Huta, Kattowitzerstr. (Promenadenstr.)

Tylko odleżałe

CYGARY

biało palące, najlepszego gatunku, nowe śledzie dobra palona Kawa, jako też i wszystkie inne towary na odprzedaż, wszystko po tanich cenach.

Bytom, Franc. Zawischa,
ul. tarnowska obok kościoła.

Tanie ceny.

Polecam

moje najlepsze gatunki

Kawy surowej codziennie świeżo palonej różnego rodzaju i cenie, funt po 70, 75, 80, 85, 90, 95, 100, i 120 fen.

Cukier po najtańszych cenach dziennych. Cykorya fantowa paczka 15 fen. Mydło funt po 25, 28 i 30 fen. Szkróbek funt po 30 fen. Soda funt po 8 fen. Presówka funt po 100, 110 i 120 fen.

Handlarzom sprzedają po tańszych cenach

O łaskawe względy prosząc, zostają z szacunkiem

Król. Huta. Heinrich Krist.

Rzetelna i grzeczna usługa.

Bracia Prankel w Wielkich-Strzelcach.

Dobra sieczkarnia jest tylko w Wielkich Strzelcach.

Dobra młockarnia jest tylko w Wielkich Strzelcach.

Dobra wialnia jest tylko w Wielkich Strzelcach.

po najtańszych cenach pod gwarancją.

Wskutek licznych wniosków i dla wygody naszych szanownych odbiorców wysyłać będziemy od naszych podóbrnych, prosząc w razie potrzeby zleceniami swemi ich zaszczyć.

Przez powiększenie naszej fabryki i ustawienie nowych maszyn najlepszych jesteśmy w stanie tylko najlepsze i najtańsze maszyny pod gwarancją dostarczać.

Najlepsze

Sztuczne nawozy

z chemicznej fabryki „Ceres“ Th. Pyrkosch w Raciborzu

poleca pod gwarancją rzetelnej treści pojedynczo i w ładunkach wagonowych po cenach fabrycznych.

S. Courant w Mikołowie.

Baczność.

Odpowiednio do spadających cen żelaza, zniżytym także i dzisiaj znacznie ceny wszelkich artykułów mego Składu towarów żelaznych, stali i mosiądzu. Myslowice, 13 Września 1886.

Simon Fischer.

Hermann Perl,

w Bytomiu Bahnhofstrasse Nr. 12.

Sprawiedliwa waga. Najtańsza usługa.

KAWA

codziennie świeżo palona, wyśmienitego smaku funt 80, 90, 100, 120, 140, 160 fen. — Niepalona funt od 60 do 120 fen.

Cukier i wszelkie inne towary korzenne po najtańszych cenach poleca

HERMANN PERL,

Bytom, 4. dom od dworca g. szl. kolei (Bahnhofstr.) 12.